

O początkach prognozowania demograficznego w międzywojennej Polsce

Piotr Szukalski^a

Streszczenie. W okresie międzywojennym kilka polskich instytucji badawczych i rządowych podjęło pierwsze próby zaawansowanych badań ludnościowych w postaci projekcji ludnościowych. Celem artykułu jest prezentacja tych działań realizowanych przez Główny Urząd Statystyczny, Instytut Spraw Społecznych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwo Skarbu, a także propozycja usytuowania ich w szerszym kontekście społeczno-ekonomicznym międzywojnia. Podstawową metodą badawczą była analiza literatury źródłowej. Przedstawione zostały przyczyny zainteresowania prognozowaniem demograficznym, wykorzystane podejścia metodologiczne, jak również podstawowe ograniczenia prowadzące do koncentracji na projekcjach średniokresowych o bardzo utylitarnym charakterze.

Słowa kluczowe: prognozowanie demograficzne, Polska międzywojenna, badania ludnościowe
JEL: J11, J18

The beginnings of demographic forecasts in interwar Poland

Abstract. In the interwar period, several Polish research and government institutions made initial attempts to perform advanced population studies in the form of population projections. The aim of this article is to present such activities carried out by Statistics Poland, the Institute of Social Affairs, the Ministry of Religious Denominations and Public Enlightenment and the Ministry of Treasury, and to show them in a wider, socio-economic context of the interwar period. The analysis of the source literature was the primary research method adopted in the study. The paper shows the reasons for the interest in demographic forecasting, the methodological approaches and the basic limitations leading to the focus on medium-term projections of a very utilitarian nature.

Keywords: demographic forecasting, interwar Poland, population studies

1. Wprowadzenie

Badania ludnościowe na ziemiach polskich zostały zapoczątkowane w drugiej połowie XIX w., kiedy ukazały się pierwsze tablice trwania życia w Królestwie Polskim dla lat 1837–1841 autorstwa Józefa Słomińskiego (Szulc, 1928), a w zbliżonym czasie została wydana praca Witolda Załęskiego (1876) *Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego*.

^a Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Wsi, Miasta i Zmiany Społecznej, Polska / University of Lodz, Faculty of Economics and Sociology, Institute of Sociology, Department of Rural and Urban Studies and Sociology of Social Change, Poland.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2631-3238>. E-mail: piotr.szukalski@uni.lodz.pl.

Ludność i stosunki ekonomiczne. Choć liczba publikacji z zakresu demografii – i silnie z nią związanej etnodemografii, rozwijanej z tego względu, że duża część polskiej ludności zamieszkiwała ziemie pogranicza etnicznego, wyznaniowego i kulturowego¹ – pod koniec XIX i na początku XX w. rosła, opracowania te należały do typowych prac z zakresu statystyki ludności i ich wzorem nie wyrażały zainteresowania przyszłością².

Tego typu charakter miały również publikacje demograficzne wydawane w międzywojennej Polsce. Istniała bowiem konieczność scalenia informacji z terenu czterech różnych systemów statystycznych (w przypadku zaboru rosyjskiego system gromadzenia danych w Królestwie Polskim był zbudowany inaczej niż na ziemiach bezpośrednio wchodzących w skład Cesarstwa Rosyjskiego) i nadrobienia zaległości w zakresie zbierania danych – zaległości odnoszących się przede wszystkim do terenów dawnego zaboru rosyjskiego. Próby innego typu analiz, w tym także tych skoncentrowanych na przyszłości zjawisk ludnościowych w II Rzeczypospolitej, były nieliczne.

Edward Rosset, podsumowując wkład międzywojnia w rozwój polskiej prognostryki, pisał z goryczą:

Przed wojną polska prognostyka stała na bardzo niskim poziomie. Rachunki perspektywiczne dla Polski zostały wykonane w Urzędzie Statystycznym Rzeszy Niemieckiej, a Główny Urząd Statystyczny nie zdobył się na nic więcej poza ekstrapolacją liczby osób już żyjących – a więc tych, których liczebności nie trzeba było odgadywać. Taką żalosną «prognozę» znajdujemy w *Małym Roczniku Statystycznym 1939* (Rosset, 1975, s. 119).

Taki stan rzeczy nie był jednak tylko polską specyfiką, skoro – jak twierdzi ten sam autor – w wydanym na przełomie lat 30. i 40. XX w. francuskim podręczniku demografii Hubera na 700 stron ogółem prognozowaniu i prognozą poświęcono trzy, a i na nich były wyrażone głównie zastrzeżenia i wątpliwości (Rosset, 1975, s. 105).

Niemniej stawiano pierwsze kroki w obszarze prognozowania demograficznego. Celem niniejszego artykułu jest prezentacja tych – mniej lub bardziej udanych – prób pisania o demograficznej przyszłości II RP podejmowanych przez Główny Urząd Statystyczny (GUS), Instytut Spraw Społecznych (ISS), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwo Skarbu, a także propozycja usytuowania ich w szerszym kontekście społeczno-ekonomicznym międzywojnia.

¹ Zdaniem Labbé (2014) widoczny nacisk na etnodemografię wynikał z próby wykazania bezsensowności XIX-wiecznej niemieckiej wizji Mitteleuropą jako obszaru bez wyraźnych większości etnicznych, a zatem jako terenu, na którym nie powinny powstawać żadne nowe państwa narodowe.

² Przykładowo Zofia Daszyńska-Golińska w swej popularnej, wielokrotnie wznawianej *Nauce o ludności* (1902) nie wspomina o przyszłej liczbie ludności.

2. Przyczyny zainteresowania prognozowaniem demograficznym w Europie

„Prognozowanie jest bardzo trudne, zwłaszcza jeśli dotyczy przyszłości”. Z tymi słowami, przypisywanymi Sarah Palin, gubernator stanu Alaska i kandydatce na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia Partii Republikańskiej w wyborach prezydenckich w 2008 r. (u boku Johna McCaina), zgodzi się zdecydowana większość adeptów prognostyki. W przypadku demografii trudność przewidywania przyszłości wynika przede wszystkim z konieczności uprzedniego posiadania koncepcji teoretycznej pozwalającej dostrzec etapy i podetapy rozwoju ludnościowego, a zatem całościowego oglądu zachodzących tendencji, głównie po to, aby móc ocenić możliwości ich (dys)kontynuacji (Bartkowiak, 2001). Nie należy się zatem dziwić, że pierwsze publikacje o charakterze prognostycznym – np. praca Gregory’ego Kinga z 1695 r. z projekcją dla Anglii (Glass, 1950) czy praca Dmitrija Mendelejewa z 1903 r. z odpowiednimi obliczeniami dla Rosji³ (Belova, 2018) – zakładały stałość kierunku i tempa zachodzących zmian, co prowadziło do projekcji o charakterze liniowym lub wykładniczym.

Sytuacja zaczęła się zmieniać na początku XX w., kiedy wzrosła świadomość znaczenia trzech oddzielnych komponentów przemian ludnościowych: rozrodczości, umieralności i migracji, dzięki czemu mogła zostać wprowadzona metoda składnikowa. W latach 20. i 30. metoda ta stała się powszechnie akceptowana i stosowana.

Do rozwiązania pozostawał jeszcze drugi problem – konieczność posiadania wiarygodnych danych wyjściowych dla wystarczająco długiego okresu, aby móc obserwować i wychwytywać tendencje.

Waga prognoz demograficznych wynikała z ich rezultatów, a mianowicie przewidywanego kurczenia się liczby ludności najważniejszych krajów kontynentalnej Europy (Niemiec i Francji) w warunkach utrzymywania się stałej skłonności do posiadania potomstwa obserwowanego w warunkach kryzysu ekonomicznego początku lat 30. XX w. Przykładowo Alfred Sauvy opublikował w 1937 r. w *Journal de la Société de Statistique de Paris* tekst, zgodnie z którym w 1980 r. ludność Francji miała osiągnąć 29 mln w miejsce 42 mln z okresu bezpośrednio przedwojennego (Czuma, 1939, s. 28). Z kolei niemiecki badacz Friedrich Burgdörfer w 1935 r. szacował – próbując wskazać długofalowe konsekwencje pozostawania w Niemczech niskiej liczby urodzeń – że utrzymywanie się narodzin średnio dwojga dzieci na kobietę prowadziłoby do zmniejszania się liczby ludności z pokolenia na pokolenie o 37,9% (Czuma, 1939,

³ Praca Mendelejewa jest ciekawa, ponieważ jest prawdopodobnie pierwszą projekcją ludnościową dla części obecnych ziem polskich. Na podstawie Maltuzjańskiego rozumienia uwarunkowań zmian ludnościowych i założenia, że ludność rośnie w tempie 1,5% rocznie, Mendelejew obliczył, że przy przyjęciu stałego tempa wzrostu Rosja w 2000 r. (w granicach z 1903 r.) będzie zamieszkiwana przez 594,3 mln mieszkańców. Ze szczegółowych obliczeń (Belova, 2018) wynika, że liczba mieszkańców tej części dzisiejszej Polski, która wchodziła w skład imperium Romanowów, wzrosłaby z początkowych 9,404 mln do 43,583 mln.

s. 44). Zgodnie z dzisiejszą nomenklaturą takie wielkości oznaczałyby pozostawianie współczynnika reprodukcji netto na poziomie 0,621.

Silne podkreślanie w Niemczech skutków utrzymywania się małodzieńności⁴ nie powinno dziwić, jeśli uwzględnimy fakt, że w przygotowywanych regularnie już od początku lat 20. XX w. projekcjach ludnościowych na bazie *stationäre Bevölkerungstafel* (tj. założenia o ludności stacjonarnej) – przyjmujących stałą stopę urodzeń na poziomie z ostatniego roku, a poziomu umieralności z najbardziej aktualnych tablic trwania życia – przewidywana liczba ludności tego kraju w 1950 r. sukcesywnie się zmniejszała. I tak z 69,3 mln według projekcji z 1923 r., poprzez 66,5 mln w szacunkach z 1927 r., spadła do 57,4 mln według wariantu z 1933 r. (Plutyński, 1933, s. 7). Utrzymywanie się spadkowej liczby urodzeń w długim okresie prowadziło do osiągnięcia przez III Rzeszę liczby ludności równej 45 mln w 1975 r.

Powyższe trendy przewidywane dla innych krajów europejskich – oprócz zrozumiałej potrzeby posiadania informacji niezbędnych do lepszego zarządzania państwem – były przyczyną podejmowania prób prognostycznych również w międzywojennej Polsce. Należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że lokalni demografowie byli podzieleni na dwa obozy: akademików skupionych na uczelniach Lwowa i Krakowa, skoncentrowanych na przeludnieniu i Maltuzjańskim postrzeganiu świata, oraz pracowników warszawskich instytucji okółorządowych (GUS i powiązane z nim instytucje), podkreślających praktyczne znaczenie znajomości zjawisk ludnościowych i skupiających uwagę na procesie reprodukcji (Labbé, 2014). W efekcie prace prognostyczne podejmowane były jedynie przez to drugie środowisko.

3. Przewidywania demograficzne w międzywojennej Polsce – prace GUS i ISS

Dorobek o charakterze prognostycznym instytucji, która jako pierwsza przychodzi tu na myśl, czyli GUS, był w okresie międzywojnia bardzo skromny. Wynika to prawdopodobnie nie tyle z nieznaności metodologii, ile z braku wiarygodnych źródeł danych wyjściowych dla okresów poza latami spisowymi. Brak założeń co do przyszłej płodności spowodowany ograniczonością danych bieżących jest wymieniany jako

⁴ Swoją drogą nasuwa się myśl o ewolucji znaczenia tego pojęcia – zwłaszcza jako opozycji do terminu *wielodzieńność*. Ten ostatni w polskich realiach uległ istotnej zmianie: w okresie międzywojnia oznaczał posiadanie przynajmniej pięciorga dzieci, w pierwszym powojennym dwudziestolecu – przynajmniej czworga potomstwa, a od końca lat 60. XX w. za wielodzieńne uważane są rodziny z trojgiem lub większą liczbą dzieci. Przedwojenni polscy demografowie zdawali sobie sprawę, że w warunkach ówczesnej umieralności przeciętna kobieta powinna urodzić przynajmniej troje dzieci, aby została zachowana prosta zastępowalność pokoleń. Byli też świadomi gorszej sytuacji zdrowotnej polskiej ludności w porównaniu z tą obserwowaną w Niemczech (Czuma, 1939, s. 44). Można było spotkać nawet tak wyraziste stwierdzenia, jak: „[W]arunkiem utrzymania liczebności społeczeństwa w nienaruszonym stanie, jest odchowanie przez dziećne małżeństwa trojga dzieci poza 5-ty rok życia” (Ormicki, 1937a, s. 12).

podstawowa przyczyna tego, że prowadzone przez GUS (1939a) prace ograniczyły się do przygotowania prognozy bazującej na postarzeniu ludności, która w 1938 r. była w wieku 15 lat i więcej (Bogacka, 1976).

Wspomnianą prognozę GUS⁵ (1939a) stanowiły dane zawarte w jednej kolumnie tabl. 12 (s. 19), w której przedstawiono – dla ludności ogółem i w podziale według płci – szacowaną na rok 1950 liczbę osób w wieku 15–49, 50–64 oraz 65 lat i więcej. Pominęto ludność mającą mniej niż 15 skończonych lat, która składałaby się w większości z dzieci nienarodzonych jeszcze w okresie wykonywania obliczeń. Jednak nie powinniśmy się dziwić niechęci przedwojennych statystyków do przewidywania przyszłej liczby urodzeń i przyszłej liczby ludności urodzonej w okresie prognozowania w sytuacji, gdy znajdujące się w *Małym Roczniku Statystycznym 1939* dane o płodności odnosiły się jedynie do lat okołospisowych (1931–1932; tabl. 11, s. 48), dane o umieralności kończyły się na latach 1933–1934 (tabl. 13, s. 49), poziom umieralności w pierwszym roku życia wciąż był wysoki (choć wyraźnie się obniżał), a na dodatek znane były krytyczne głosy na temat niepełnej wartości tych danych⁶.

Publikacja GUS była swoistym powtórzeniem – jakkolwiek w bardziej rozbudowanej formie – działań podjętych w 1938 r. przez ISS, który w pracy *Młódzież sięga po pracę* (ISS, 1938) prezentował wyniki swych przewidywań odnoszących się do liczby pracowników nowo wchodzących na rynek – 15- i 18-latków – w perspektywie 1950 r. Uwagi metodyczne (s. 9 załącznika i uwaga pod tabl. 2a) informują o wykorzystaniu do prezentowanych szacunków informacji pochodzących ze spisu z 1931 r., uzupełnionych o dane na temat rozrodczości i umieralności za lata 1932–1936 z bieżącej ewidencji ludności (GUS, 1939b) i o założenia odnośnie do umieralności bazujące na wartościach z tablic trwania życia 1931–1932 (GUS, 1938). Brakuje natomiast jakiegokolwiek wzmianki o uwzględnianiu migracji zewnętrznych, co wskazuje na stosowanie założenia o populacji zamkniętej.

W pracy ISS oprócz wspomnianych szacunków znalazły się – wykonane na podstawie omówionych tablic i reprezentatywnego badania statusu społecznego i zawodowego przeprowadzonego przy okazji spisu z 1931 r. – szacunki liczby młodzieży w wieku 15 i 18 lat według grup społeczno-zawodowych dla woj. śląskiego i grupy województw południowo-wschodnich poczynawszy od 1934 r., a skończywszy na przewidywaniach do 1941 r. Badania te miały uczulić decydentów na widoczny już w końcówce lat 30., a osiągający apogeum na początku lat 40. XX w., przyrost młodych ludzi rozpoczynających aktywność zawodową. Przyrost ten był odroczoną

⁵ W archiwum GUS znajduje się też nieco wcześniejsze, niepublikowane opracowanie *Przypuszczalna ludność Polski w wieku 15–59. Szacunek GUS na 1 I 1932–1 I 1945* (Łazowska, 2015).

⁶ Pomijam w tym miejscu kwestię nieścisłości w zakresie rejestracji urodzeń i zgonów (Szulc, 1932, s. 33), a przede wszystkim urodzeń kończących się szybkim zgonem dziecka (Szulc, 1936b).

konsekwencją „praw demograficznych wojny” (Rosset, 1933; Szukalski, 2012) – kompensacji urodzeń po I wojnie światowej i wojnie polsko-bolszewickiej. Mimo skupienia uwagi na sytuacji młodzieży musiano wykonać również projekcję liczby osób w innym wieku. Zestawienie 10 (s. 81), które zawiera porównania liczby osób młodych wchodzących na rynek pracy i oszacowanej liczby osób wychodzących z rynku pracy, wskazuje na przewidywany w latach 1937–1939 średnioroczny napływ netto w wysokości 446,9 tys., w latach 1940–1942 – 456,8 tys., w latach 1943–1945 – 407,4 tys., a w latach 1946–1948 – 343,3 tys.

Należy zaznaczyć, że międzywojenni demografowie mieli świadomość postępującego procesu obniżania się poziomu rozrodczości i uznawali to zjawisko za kluczowy temat badań planowanych przez Polski Instytut Badania Zagadnień Ludnościowych (PIBZL; St. S., 1932) – stowarzyszenie powstałe przy GUS w 1931 r. w celu reprezentowania Polski w Międzynarodowej Unii Badań Naukowych nad Zagadnieniami Ludności (International Union for the Scientific Investigation of Population Problems). Nieuwzględnienie nowo narodzonych w powyższych szacunkach GUS i ISS wynikało zapewne z ograniczonej dostępności szczegółowych danych oraz niedostatecznego zrozumienia znaczenia studiów nad wzorcem płodności, jak i z niewiary w możliwość przewidywania nieracjonalnych w dużym stopniu zachowań jednostek. Wierzano, że „ewolucja demograficzna jest funkcją nie tylko zmiennych warunków materialnych, lecz i często nieświadomych stanów duszy i momentów uczuciowych” (Ferenczi, 1934, s. 19). ISS traktował kwestię opracowania prognozy demograficznej wyłącznie w kategoriach dodatkowych działań pomocowych, służących realizacji głównych celów statutowych, którymi były prace z zakresu polityki społecznej i zabezpieczenia społecznego.

Wedle wiedzy dostępnej na podstawie katalogów Biblioteki Narodowej i Centralnej Biblioteki Statystycznej (Berger, 2008, 2011; Łazowska, 2013, 2015) specjalizujący się w analizach zjawisk demograficznych PIBZL⁷ nie podejmował samodzielnych prób prognoz. Można się jednak domyślać, że współpracownicy PIBZL wspierali działania autorów publikacji *Młódzież sięga po pracę* w ramach prac Komisji Koordynacji Badań Społeczno-Gospodarczych, prowadzonych wspólnie przez PIBZL, GUS, Wydział Statystyczny Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Wydział Statystyczny Magistratu m. Warszawy, Instytut Gospodarstwa Społecznego, ISS i Fundusz Pracy (FP). Prace te, finansowane przez FP, dotyczyły rynku pracy, a ich celem było uzyskanie danych niezbędnych dla planowej gospodarki siłami ludzkimi w Polsce (Konarski, 1968).

⁷ Nie ma też jakiegokolwiek wzmianki o takim zaangażowaniu w pozostałych po tej instytucji dokumentach przechowywanych w Archiwum Akt Nowych (zob. https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/51733?_Zespol_javax.portlet.action=zmienWidok&_Zespol_nameofjsp=jednostki&_Zespol_delta=20&_Zespol_resetCur=false&_Zespol_cur=9).

Szacunki GUS i ISS wykonano nie tylko w skali kraju, lecz także dla wyróżnianych w ówczesnej statystyce czterech części państwa – województw: zachodnich, centralnych, południowych i wschodnich, utożsamianych z czterema terytoriami, z jakich powstała międzywojenna Polska (w przypadku zaboru rosyjskiego oddzielnie traktowano Kongresówkę i ziemie bezpośrednio wcielone do Rosji). Nie różnicowano przy tym założeń odnośnie do umieralności i rozrodczości. Dlatego te szacunki – z uwagi na bardzo duże różnice poziomu rozwoju demograficznego, najbardziej widoczne pomiędzy byłym zaborem pruskim a ziemiami dawnych guberni rosyjskich – należy uznać za obciążone większym błędem niż dla Polski ogółem.

4. Inne prace o charakterze prognostycznym

Oprócz wcześniej wymienionych publikacji można znaleźć inne, wskazujące na prowadzenie przez instytucje rządowe badań odnoszących się do cząstkowych problemów ludnościowych. Wojciech Świątosławski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w drugiej połowie lat 30. XX w., w jednym ze swoich odczytów upublicznionych w postaci drukowanego artykułu, wskazywał na podejmowane w jego resorcie prace odnoszące się do przewidywania liczby uczniów różnego typu szkół⁸ (Świątosławski, 1937). Publikację tę opatrzone przedstawionymi w postaci graficznej szacunkami liczby osób pochodzących z generacji urodzonych w latach 1837–1931 na lata 1931–1960 (rys. 4, wklejka między s. 7 i 8). Również szacunki przedstawione na rys. 5 (s. 10), rys. 6 (s. 12) i rys. 7 (s. 13), odnoszące się kolejno do liczby osób w wieku właściwym dla różnych typów szkół (podstawowa, gimnazjum, liceum), wskazują – zwłaszcza w kontekście danych tabelarycznych ze s. 6, przedstawiających, jak w kolejnych latach (aż do 1938 r.) zmieniała się i dalej miała się zmieniać liczba osób urodzonych w 1931 r. – na stosowanie w rzeczywistości metody składnikowo-kohortowej w pracach ministerstwa⁹. W praktyce – przy założeniu koncentrowania się na populacji zamkniętej, a zatem bez uwzględniania migracji zewnętrznych – oznaczało to stosowanie jedynie postarzania ludności uporządkowanej generacjami.

Pośrednio o przewidywanych zmianach liczby ludności Polski pisał również Stefan Szulc w znanym opracowaniu o ruchu naturalnym w latach 1895–1935 (Szulc, 1936a). W ostatnim, szóstym rozdziale tej pracy, zatytułowanym *Potencjał demograficzny Polski. Widoki na przyszłość*, poruszał on, co prawda, jedynie zagadnienie sposobu pomiaru

⁸ Przewidywania te odnosiły się jedynie do osób urodzonych do 1931 r., dlatego horyzont projekcji dla potencjalnych uczniów różnych poziomów edukacji był różny – tym dłuższy, im późniejszego etapu edukacji dotyczył.

⁹ W przywołanym opracowaniu jako współautor obliczeń statystycznych wspomniany jest Marian Falski, kierujący Wydziałem Statystycznym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, będący składnikiem autorem najpopularniejszego w pierwszej połowie XX w. elementarza *Nauka czytania i pisanie*.

tytułowego potencjału, utożsamianego ze zdolnością rozrodczą, tj. relacją między płodnością a umieralnością, określającą krótko- i długookresową zdolność do odtwarzania się populacji. Jednak prezentowane w tej pracy „spółczynniki reprodukcji netto” dla Polski, choć opatrzone komentarzem mającym wskazać ich jedynie przybliżony charakter, umożliwiają przynajmniej ogólny ogląd przyszłości demograficznej w sytuacji utrzymywania się płodności i umieralności na niezmiennym poziomie. Szulc podkreślał, że prezentowane obliczenia z dwóch podstawowych powodów nie mają nic wspólnego z prognozą. Po pierwsze z uwagi na niemożność przyjęcia założeń mówiących o stałości podstawowych parametrów biometrycznych lub budowania jakichkolwiek przewidywań odnoszących się do ich dynamiki, zwłaszcza w sytuacji obserwowanych na początku lat 30. XX w. niespodziewanych i szybkich zmian w sferze rozrodczości w efekcie kryzysu gospodarczego. Po drugie z uwagi na przybliżony charakter posiadanych wówczas informacji o najważniejszych zdarzeniach demograficznych i strukturze ludności według wieku w Polsce. Dlatego Szulc ograniczył się jedynie do sformułowania oczekiwań na temat kierunków zmian poziomu umieralności i płodności, a skalę tych przemian przedstawił jakościowo lub warunkowo (tj. wskazał na skalę zmian potrzebnych do osiągnięcia pewnego pożądanego poziomu reprodukcji).

Również w najpełniejszym opracowaniu dwudziestolecia międzywojennego w języku polskim dotyczącym problematyki demograficznej, opublikowanym jako hasło *Ludność w Encyklopedii nauk politycznych* (1938), brak jest oddzielnej części dotyczącej prognoz ludnościowych i jednoznacznej wzmianki o przyszłości. Jedynie w części poświęconej ruchowi naturalnemu, w punkcie mówiącym o przyroście naturalnym w warunkach ludności ustabilizowanej, pojawiają się wątki prognostyczne, odnoszące się do „przyszłości niezbyt dalekiej” (s. 721), przy czym prezentowane konstatacje dotyczą krajów europejskich, w przypadku których „wkrótce już nastąpi kulminacyjny punkt rozwoju liczebnego ludności”. Przyszłość Polski została opisana przy okazji prezentacji ruchu naturalnego w naszym kraju niezwykle skrótowo: „w ciągu szeregu lat jeszcze należy się spodziewać znacznej nadwyżki urodzeń nad zgonami, o ile nie nastąpi szybki spadek płodności” (s. 730).

O przyszłości mówiono również w bardziej oględny sposób. Kiedy w 1917 r. Romer sporządzał swoistą ewidencję ludności polskiej zamieszkałej na terenach o różnej – i zmieniającej się w warunkach wojennych – państwowej przynależności administracyjnej, stwierdzał, że przyszłość będzie należeć do Polaków, skoro liczne zamieszkane przez polską ludność obszary „gotują w sobie nowe zasoby i nowe siły odrodzenia narodowego” (Romer, 1917, s. 29). Do takich słów skłaniało go np. to, że w Poznaniu, mającym 58% ludności polskiej, aż 79% dzieci w wieku szkolnym było polskiego pochodzenia. W Toruniu powyższe wielkości wynosiły odpowiednio 34% i 62%, a w Bytomiu – 38%

i 54% (Romer, 1917). Dwadzieścia lat później Romer (1937) wykorzystywał ten sam argument (tym razem do zestawienia danych o skali przyrostu naturalnego w ostatnim dziesięcioleciu, a nie porównywania frakcji ludności i dzieci szkolnych), żeby wskazać przyszłe zagrożenia polskości na terenie czterech województw południowych, tj. terenach dawnej Galicji Zachodniej i Wschodniej, gdzie najwyższym tempem przyrostu ludności charakteryzowała się populacja grekokatolików i żydów, a jedynie ludność prawosławna, z uwagi na bardzo wysoką umieralność, nie odznaczała się wyższym tempem wzrostu od utożsamianych z ludnością polską wyznawców Kościoła rzymskokatolickiego.

Z kolei prof. Wojciech Wasiutyński, jeden z liderów Falangi, w 1939 r. optymistycznie uważał, że ludność Polski może w perspektywie roku 2000 osiągnąć 69 mln. Władysław Studnicki polemizował, że ludność Polski z trudem osiągnie 50 mln, a jej wzrost do 70 mln może nastąpić jedynie wskutek zmiany granic, a dokładnie rozszerzenia ich na wschodzie (Czuma, 1939, s. 34). Jednak tego typu dywagacje miały charakter spekulacji intelektualnych nieróżniących się – jeśli idzie o głębię metodologiczną – od opinii dostępnych w prasie międzywojennej, gdzie przykładowo na podstawie porównania zmian liczby ludności Warszawy między latami 1921 a 1931 wyrażano nadzieję, że między 1950 r. a 1955 r. ludność stolicy będzie liczyć 2 mln (*Jak rośnie Warszawa?...*, 1932).

Ograniczoność prac demograficznych z zakresu prognostyki – mimo występującego w latach 30. XX w. wyraźnego wzrostu liczby opracowań z zakresu problemów ludnościowych wynikającej z działań zarówno PIBZL, jak i Instytutu Badań Spraw Narodowościowych – brała się ze wspomnianego braku zainteresowania przyszłością w niektórych wiodących ośrodkach naukowych. Znakomitym przykładem jest opracowanie Wiktora Ormickiego (1937b), w którym po analizie tempa wzrostu liczby ludności w poszczególnych częściach woj. krakowskiego i określeniu aktualnych granic „pojemności ludnościowej” (tj. po powiązaniu gęstości zaludnienia ze zdolnością do zapewniania ludności wiejskiej środków wystarczających do jej utrzymania) nie pojawiła się jakakolwiek – oprócz bardzo ogólnikowych konstatacji – samonarzucająca się refleksja na temat tego, jak utrzymanie tempa wzrostu liczby ludności czy przyrostu naturalnego oddziaływałoby na osiągnięcie limitu, ocenianego skądinąd na 90 osób na km². A przecież Hipolit Gliwic (1934, s. 36–37) wykonał wcześniej tego typu szacunki, choć odnoszące się do ludności świata, przy założeniu możliwości uzyskania w skali globu bieżącej wydajności rolnictwa odnotowanej w kilku najwyżej wówczas rozwiniętych krajach.

5. Praktyczne wykorzystywanie projekcji ludnościowych

Relatywnie niewielki zakres danych, jakie wynikały z opracowywanych prognoz ludnościowych, nie przeszkadzał decydom w uwzględnianiu wyników tych projekcji w swojej działalności. W opracowaniu dotyczącym rządowych planów inwestycyjnych dyrektor gabinetu ministra skarbu Janusz Rakowski wychodził od konieczności uwzględnienia studiów demograficznych, które definiował jako „badanie składu ludnościowego Państwa, przyrostu naturalnego, składu zawodowego ogólnej masy ludnościowej itp. oraz wysnuwanie z przewidywanego ruchu tej masy w całym kraju i jego poszczególnych rejonach odpowiednich wniosków gospodarczych” (Rakowski, 1939, s. 8). Jako kluczowy problem demograficzny w realizowanym wówczas piętnastoletnim planie inwestycyjnym traktowano konieczność zatrudnienia wzrastającej liczby ludności w wieku produkcyjnym, rosnącej wskutek osiągnięcia wieku rozpoczęcia pracy zawodowej przez generacje urodzonych w latach 20. XX w. Porównanie tempa zmian liczby ludności miast i wsi wskazywało, że

ludność miejska już dzisiaj nie mogłaby utrzymać swego udziału w stosunku do ogółu ludności bez dopływu ze wsi; to samo dotyczy ludności miejskiej w wieku produkcyjnym. Szacunek wskazuje, że bez dopływu świeżych kontyngentów ze wsi do miast, odsetek ludności produkcyjnej miejskiej, który w 1932 r. wynosił 29,9 proc., zmniejszyłby się w 1951 r. do 26,3 proc. (Rakowski, 1939, s. 12).

Samo utrzymanie powyższej frakcji na niezmiennym poziomie wymagałoby więc, aby 700 tys. osób w wieku produkcyjnym przeniosło się w tym okresie ze wsi do miast, a pracę w rolnictwie zamieniło na inny rodzaj aktywności zawodowej. Tymczasem plany rządowe były bardziej ambitne, ponieważ uwzględniały konieczność modernizacji i industrializacji kraju.

Nawet w warunkach ograniczonego dostępu do danych statystycznych w przekroju regionalnym, tj. możliwości wykorzystania danych zdezagregowanych do poziomu pięciu regionów¹⁰ (podział na obszary byłych rozbiorów i specjalnie wyodrębniony Centralny Okręg Przemysłowy), zdawano sobie sprawę z występowania bardzo dużego zróżnicowania sytuacji demograficznej, a w konsekwencji odmiennych potrzeb interwencji publicznej na poszczególnych terenach.

Jednak również w takim ujęciu kwestia demograficzna nie jawiła się jako jeden z głównych problemów, z którymi borykały się władze państwowe. Często wyrażanej

¹⁰ Inne grupowanie województw na potrzeby planowania inwestycyjnego Ministerstwa Skarbu niż w publikacjach ISS czy GUS (1939a) wskazuje albo na wykonywanie przez te instytucje przeliczeń na potrzeby ministerstwa, albo na samodzielne dokonywanie szacunków na potrzeby planowania inwestycji. Prezentowane dane były podawane w formie raz tabelarycznej, raz w graficznej, co uniemożliwia rozstrząsanie, która z tych wersji jest prawdziwa.

opinii o przeludnieniu Polski towarzyszyło przekonanie, że liczba ludności mogłaby być większa – a nawet zdecydowanie większa – a kłopotem było przede wszystkim „zbyt wiele ludności w stosunku do pracy”, czyli niska produktywność i niedostępność miejsc pracy zapewniających wysoką produkcję i wysokie płace (T. Sławiński, 1938, s. 93–94). Ten rodzaj myślenia dominował w wystąpieniach ministrów z okazji omawiania planów inwestycyjnych przez Komisję Budżetową Sejmu (*Ku przebudowie...*, 1937), w których była mowa o zaległościach w stosunku do innych krajów, nierównomierności rozwoju Polski, konieczności przewyższania dziedzictwa zaborów, potrzebach rynku pracy itp., a nie pojawił się problem demograficzny *per se*. Nawet tam, gdzie podejmowano kwestię ludnościową, przeważały ogólnikowe stwierdzenia o konieczności stworzenia odpowiedniej liczby miejsc pracy, dopasowanej do pożądanej struktury gospodarczej kraju, zapewniającej właściwe rozmieszczenie ludności, które miały na celu wzmocnienie spójności etnicznej państwa, choć wskazywały na długookresową maksymalizację wielkości populacji (Z. Sławiński, 1938, s. 47–49, 90–91).

6. Podsumowanie

Dwudziestowieczni demografowie podejmowali się prób „nieidealistycznego” – czyli przeciwnego do wcześniejszych poczynań, bazujących na założeniu stałego kierunku i tempa zachodzących zmian ludnościowych – budowania oczekiwań odnoszących się do rozwoju ludnościowego: tego, jak wyglądać będzie w przyszłości liczba, struktura i rozmieszczenie ludności.

W warunkach europejskich takie „nieidealistyczne” podejście zostało zapoczątkowane w okresie międzywojnia, w najdojrzałszej postaci w projekcjach demograficznych przygotowywanych przez publiczne instytucje statystyczne Francji i Niemiec. W polskich warunkach dopiero bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej rozpoczęto proces prognozowania demograficznego. Z uwagi na brak pełnych i wiarygodnych danych odnośnie do struktur ludnościowych i zdarzeń demograficznych (Bogacka, 1976) próby te ograniczały się do postarzania istniejącej ludności i szacowania zmian na rynku pracy w perspektywie kilkunastu najbliższych lat (GUS, 1939a; ISS, 1938; Rakowski, 1939; Świątosławski, 1937).

W efekcie Polska nie zrealizowała w pełni zaleceń rzymskiego Kongresu Międzynarodowego dla Badania Zagadnień Ludnościowych z 1931 r., które brzmiały:

Uważa się za pożądane, by w każdym kraju ustanowiona została przy udziale osób kompetentnych metodyczna organizacja prognostyków demograficznych, obejmujących dostateczne okresy czasu i dotyczących nie tylko liczby ludności i składu ludności podług wieku i płci, lecz i przypuszczalnej liczby corocznych urodzeń i zgonów (Ferenczi, 1934, s. 38).

Właściwie we wszystkich międzywojennych opracowaniach związanych z próbą opisu przyszłości demograficznej Polski pojawiają się odwołania do Niemiec. Ich charakter był dwojaki. Po pierwsze to niemieckie prognozy stanowiły metodologiczną wskazówkę co do sposobu konstruowania przewidywań (wzorowanie się na demografii francuskiej rozpoczęło się dopiero po II wojnie światowej, a w zasadzie od połowy lat 50. XX w.). Po drugie jest widoczne, choć niewypowiedziane *explicite*, ustawiczne porównywanie przyszłego potencjału obu krajów – porównywanie, w przypadku którego nie brak było jednoznacznych osądów wartościujących (co więcej, jak wskazują przywołane w ówczesnych opracowaniach cytaty z prac niemieckich demografów, ich zestawienia z Polską bazowały na tym samym podejściu). Przykładowo nie tylko porównywano liczbę ludności i strukturę wieku poprzez zestawienia potencjalnej liczby rekrutów (Plutyński, 1933), lecz w przypadku badań prowadzonych w Niemczech pojawiały się także oceny odmiennego tempa przyrostu liczby ludności Polski w zależności od pochodzenia etnicznego i wyznaniowego, a w efekcie – oczekiwanej niższej spójności aksjologicznej przyszłej ludności Polski.

Swoistym podsumowaniem omówionych prac o charakterze prognostycznym było przygotowane w czasie II wojny światowej opracowanie Ludwika Landaua (1964), poświęcone próbie oszacowania, jaka będzie liczba ludności kraju po zakończeniu wojny. Landau zakładał wpływ wojny i pogarszających się warunków życia na urodzenia, zgony i migracje. Na tej podstawie próbował – z wprost wyrażaną niewiarą w powodzenie – oszacować bezpośrednie skutki wojny (zgony w wyniku działań wojennych, nazistowskiej eksterminacji, w tym przede wszystkim Holokaustu). Wykonał swoistą „projekcję kontrfaktyczną”, według której na koniec 1943 r. liczba ludności byłaby niższa o 5,25–7,00 mln w stosunku do liczby, jaka wystąpiłaby, gdyby nie było wojny. Metoda była niezwykle prosta, lecz uwzględniała wątek prognostyczny – nie stanowiła jedynie odtworzenia strat – ponieważ odnosiła się do potencjalnej liczby mieszkańców ziem polskich, jaka na koniec 1943 r. zamieszkiwałaby ten obszar.

W rzeczywistości pierwszą w pełni godną swej nazwy prognozą ludnościową dla Polski była ta opracowana dopiero pod koniec lat 50. XX w. przez Jerzego Holzera (1959)¹¹. Choć świadczy o bezsprzecznym postępie metodologicznym w stosunku do prób podejmowanych w okresie międzywojnia, to jej autor sam skromnie oceniał, że „prognozę tę należy traktować jako «grube szacunki» określające główne kierunki zmian i podstawowe proporcje w grupach wieku ludności” (Holzer, 1959, s. 3).

¹¹ Należy zaznaczyć, że już wcześniej w okresie powojennym podejmowano próby prognozowania rozwoju demograficznego największych miast, które dla Holzera stanowiły bazę do budowy metodologii umożliwiającej stworzenie prognozy dla kraju ogółem (informacja ustna od prof. Adama Jelonka). Wykonywano także prognozy dla Polski ogółem, choć bazujące na silnie zideologizowanych założeniach, przejawiających się przede wszystkim nierealistycznymi oczekiwaniami odnośnie do tempa urbanizacji, co odzwierciedlało industrialne aspiracje władz (zob. Kosiński i in., 1953).

W przypadku tej projekcji spis literatury odnotowanej w przypisach, zawierający jedynie publikacje polskojęzyczne, wskazywał na brak jakiegokolwiek świadomego odwołania się do doświadczeń innych krajów, jak również brak kontynuowania przedwojennych tradycji progностycznych.

Bibliografia

- Bartkowiak, R. (2001). *Rozwój ludności świata i prawa nim rządzące*. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.
- Belova, T. N. (2018). Dmitriy Mendeleev's Forecasts of the Population of Russia and the Realities of its Present Development. *Population and Economics*, 2(3), 22–41. <https://doi.org/10.3897/popecon.2.e36054>.
- Berger, J. (2008). Badania demograficzne w Głównym Urzędzie Statystycznym w latach 1918–1939. *Wiadomości Statystyczne*, 53(8), 15–22.
- Berger, J. (2011). Polski Instytut Badania Zagadnień Ludnościowych 1931–1939. W: H. Kurowska (red.), *Przemiany demograficzne Europy Środkowej w czasach nowożytnych* (s. 21–26). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Bogacka, H. (1976). Prognozowanie zjawisk demograficznych w Głównym Urzędzie Statystycznym. W: W. Kondrat (red.), *Zagadnienia metodologiczne statystyki społeczno-demograficznej* (s. 220–224). Główny Urząd Statystyczny, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Uniwersytet Gdański. https://bws.stat.gov.pl/bws_26_zagadnienia_metodologiczne_statystyki_spoeczno_demograficznej.
- Czuma, I. (1939). *Polityka ludnościowa III Rzeszy*. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Daszyńska-Golińska, Z. (1902). *Nauka o ludności*. M. Arcta.
- Ferenczi, I. (1934). Trudności demograficzne międzynarodowej polityki społecznej. *Przegląd Współczesny*, (141–142), 1–38.
- Glass, D. V. (1950). Gregory King's Estimate of the Population of England and Wales, 1695. *Population Studies*, 3(4), 338–374. <https://doi.org/10.1080/00324728.1950.10416760>.
- Gliwic, H. (1934). *Materiał ludzki w gospodarce światowej* (t. 1). Trzaska, Evert i Michalski.
- Główny Urząd Statystyczny. (1938). Polskie tablice wymieralności 1931/32. *Statystyka Polski. Seria C*, (91), 3–7.
- Główny Urząd Statystyczny. (1939a). *Mały Rocznik Statystyczny 1939*.
- Główny Urząd Statystyczny. (1939b). Małżeństwa, urodzenia i zgony. 1931, 1932. *Statystyka Polski. Seria C*, (102).
- Holzer, J. Z. (1959). *Prognoza demograficzna Polski na lata 1960–1975 według województw*. Polskie Wydawnictwo Gospodarcze.
- Instytut Spraw Społecznych. (1938). *Młodzież sięga po pracę*.
- Jak rośnie Warszawa? Rozwój stolicy w świetle cyfr*. (1932, 10 lipca). *Nowiny Codzienne*, 1(75). Pobrane 15 maja 2022 z <http://retropress.pl/noviny-codzienne/jak-rosnie-warszawa/>.
- Konarski, S. (1968). Kazimierz Kornilowicz. W: E. Roztworowski (red.), *Polski Słownik Biograficzny* (t. 14). Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/kazimierz-kornilowicz?print>.
- Kosiński, L., Chramiec, A., Scharfenberg, J. (1953). *Hipoteza struktury płci i wieku ludności Polski na rok 1970*. Instytut Urbanistyki i Architektury.

- Ku przebudowie gospodarczej. Wytyczne inwestycji państwowych.* (1937). Nakładem Tygodnika „Polska Gospodarcza”.
- Labbé, M. (2014). “Reproduction” as a New Demographic Issue in Interwar Poland. W: *A World of Populations: The Production, Transfer, and Application of Demographic Knowledge in the Twentieth Century in Transnational Perspective* (s. 36–57). Berghahn. <https://hal.archives-ouvertes.fr/hal-02126207>.
- Landau, L. (1964). Szacunek powojennego stanu ludności ziem polskich. *Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego*, 7(1), 7–23.
- Ludność. (1938). W: E. J. Reyman (red.), *Encyklopedia nauk politycznych* (t. 3). Wydawnictwo Instytutu Społecznego.
- Łazowska, B. (2013). Główny Urząd Statystyczny w latach 1918–1939. *Wiadomości Statystyczne*, 58(7), 1–21. <https://doi.org/10.59139/ws.2013.07.1>.
- Łazowska, B. (2015). *Działalność badawcza Głównego Urzędu Statystycznego w okresie II Rzeczypospolitej*. Centralna Biblioteka Statystyczna im. Stefana Szulca.
- Ormicki, W. (1937a). *Problemat ludnościowy w Polsce*. Instytut Badań Spraw Narodowościowych.
- Ormicki, W. (1937b). *Granice współczesnej pojemności ludnościowej w województwie krakowskim*. Instytut Badań Spraw Narodowościowych.
- Plutyński, A. (1933). *Bezdzieln Niemcy a Polska*. Gebethner i Wolff.
- Rakowski, J. (1939). *Polityka inwestycyjna i planowanie inwestycji*. Nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”.
- Romer, E. (1917). *Ilu nas jest?*. Księgarnia G. Gebethnera i Sp.
- Romer, E. (1937). *Z biosocjologii Rzeczypospolitej Polskiej*. Zarzewie Lwowskie.
- Rosset, E. (1933). Prawa demograficzne wojny. *Dziennik Zarządu M. Łodzi*, (7/8), 1–63.
- Rosset, E. (1975). *Demografia Polski: t. 1. Stan, rozmieszczenie i struktura ludności*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sławiński, T. (1938). *Zagadnienia gospodarcze Polski współczesnej*. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.
- Sławiński, Z. (1938). *Zagadnienie planowania gospodarczego* [odbitka z czasopisma „Technik” nr 1, 3, 4].
- St. S. (1932). Polski Instytut Badania Zagadnień Ludnościowych. *Kwartalnik Statystyczny*, 9(1), 61–62.
- Szukalski, P. (2012). Wpływ kryzysów na zachowania demograficzne. *Wiadomości Statystyczne*, (4), 17–30. <https://doi.org/10.59139/ws.2012.04.2>.
- Szulc, S. (1928). Dawne tablice wymieralności Królestwa Polskiego i miasta Warszawy. *Kwartalnik Statystyczny*, 5(2), 430–443.
- Szulc, S. (1932). O przyroście ludności w Polsce w okresie od r. 1921 do 1931. *Kwartalnik Statystyczny*, 9(1), 31–40.
- Szulc, S. (1936a). Ruch naturalny ludności w latach 1895–1935. *Statystyka Polski, Seria C*, (41), 1–132.
- Szulc, S. (1936b). Dokładność rejestracji urodzeń i zgonów. *Statystyka Polski. Seria C*, (4), 133–173.
- Świątosławski, W. (1937). Przyrost ludności w Polsce i jego konsekwencje. *Oświata i Wychowanie*, 9(7), 22.
- Załęski, W. (1876). *Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego. Ludność i stosunki ekonomiczne*. Gebethner i Wolff.